

Kod „C” – głównie dotyczy 40-latków?

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: czwartek, 07, sierpień 2025 12:02

Alicja Cisowska

Odsłony: 768

Od stycznia do czerwca br. lekarze wystawili blisko 5 tys. zaświadczeń o niezdolności do pracy spowodowanej nadużywaniem alkoholu. To o 12,3% więcej niż w analogicznym czasie w 2024 roku. W pierwszych sześciu miesiącach 2025 r. Polacy wzięli z tego tytułu 50,4 tys. dni wolnych od pracy. I tutaj również zanotowano dwucyfrowy wzrost, tj. o 10,3% rdr. Najwięcej zaświadczeń lekarskich dotyczyło absencji wynoszącej do 5 dni (34,9% ogółu). W porównywanych okresach głównie korzystali z nich mężczyźni. Najwięcej ww. zaświadczeń wystawiono osobom w wieku 40-44 lat oraz 35-39 lat.

Z najnowszych danych ZUS-u wynika, że w pierwszym półroczu br. lekarze wydali blisko 5 tys. zaświadczeń o niezdolności do pracy spowodowanej nadużywaniem alkoholu (zaświadczenia z kodem C). To o 12,3% więcej niż w analogicznym okresie 2024 roku, kiedy wystawiono ich 4,4 tys. Uwzględniając podział na województwa, najwięcej zaświadczeń wystawiono w woj. mazowieckim – 661 (wzrost o 13,3%), śląskim – 542 (10,9%), a także wielkopolskim – 519 (10,5%). Aleksandra Penza z Wydziału Psychologii SWPS we Wrocławiu mówi, że Polska znajduje się w czołówce krajów europejskich pod względem konsumpcji alkoholu. Jak pokazują dane OECD, w 2022 roku przeciętny Polak w wieku 15 lat i więcej spożywał średnio 11 litrów czystego alkoholu rocznie, co odpowiada około 2,4 butelkom wina lub 4,5 litra piwa tygodniowo na osobę.

– To więcej niż wynosi średnia unijna. Wzrost liczby zwolnień lekarskich z tytułu nadużywania alkoholu nie musi oznaczać wyłącznie wzrostu skali problemu. Może także odzwierciedlać rosnącą gotowość do formalizowania trudności, rezygnację z ukrywania ich przed pracodawcą, a być może także większą świadomość pracowników co do konsekwencji pracy pod wpływem substancji psychoaktywnych. Uzależnienie od alkoholu ma charakter przewlekły i w wielu przypadkach epizody niezdolności do pracy są powtarzalne – uzupełnia ekspertka.

W pierwszej połowie br. Polacy opuścili 50,4 tys. dni pracy z powodu niezdolności do wykonywania obowiązków po spożyciu alkoholu. To o 10,3% więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku – 45,7 tys. Michał Murgrabia, psycholog i prezes platformy ePsycholodzy.pl, widzi w tym wyraźny sygnał, że problemy alkoholowe przekładają się nie tylko na zdrowie jednostki, ale też na funkcjonowanie całych firm i gospodarki. Każdy dzień nieobecności to określony koszt – nie tylko finansowy, ale też organizacyjny i emocjonalny, który ponoszą współpracownicy, pracodawcy, a także w dłuższej perspektywie – wszyscy Polacy.

– Można oczywiście uznać absencję za formę ochrony przed potencjalnymi szkodami, jakie mogłyby wynikać z pracy osoby w złym stanie psychicznym i fizycznym, ale to nie zmienia faktu, że mamy do czynienia z poważnym i systemowym problemem. Skala zjawiska pokazuje, że leczenie uzależnień i profilaktyka powinny stać się priorytetem dla polityki zdrowotnej – zauważa Michał Murgrabia.

Z kolei Michał Pajdak, wykładowca akademicki z platformy ePsycholodzy.pl, dodaje, że obecność w miejscu pracy osoby będącej pod wpływem substancji psychoaktywnych może prowadzić do poważnych błędów, wypadków, obniżenia jakości usług i produktów. W tym sensie absencja może paradoksalnie ograniczyć straty – stanowić bufor bezpieczeństwa organizacyjnego i ekonomicznego.

– Wzrost liczby dni absencji chorobowej z powodu nadużycia alkoholu należy traktować poważnie. Jest to z jednej strony koszt, który ponosi gospodarka, ale z drugiej – potencjalny mechanizm ochronny przed jeszcze większymi stratami. Kluczowe jest jednak to, czy za wzrostem liczby dni absencji idą realne działania naprawcze, tj. profilaktyka w miejscu pracy, edukacja, dostęp do leczenia i wsparcia psychologicznego. Bez tego system będzie jedynie rejestrował problem, zamiast mu przeciwdziałać –

Kod „C” – głównie dotyczy 40-latków?

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: czwartek, 07, sierpień 2025 12:02

Alicja Cisowska

Odśloni: 768

ostrzeża Micha Pajdak.

W omawianym okresie dominowały zaświadczenia z kodem C wystawiane na krótki okres. Najwięcej – 1,7 tys. – dotyczyło absencji wynoszącej 1-5 dni (34,9% ogółu liczby zaświadczeń). 1,4 tys. wskazywało na niezdolność do pracy przez 11-20 dni (27,9%), a 1,3 tys. oznaczało zwolnienie z wykonywania pracy przez 6-10 dni (26,7%). 385 zaświadczeń wstawiono na 21-30 dni (7,8%), 81 – na 34 dni i więcej (1,6%), a 56 zwalniało się z wykonywania pracy przez 31-33 dni (1,1%). Ekspertka z Uniwersytetu SWPS uważa, że przewaga krótkoterminowych zwolnień lekarskich wśród tych z kodem C może wskazywać na to, iż wielu pracowników sięga po alkohol incydentalnie, jednak w sposób, który uniemożliwia im realizację obowiązków zawodowych.

– Tego typu absencje nierzadko pełnią funkcję swoistej „przerwy regeneracyjnej” po epizodzie nadmiernego spożycia, a tym samym mogą maskować bardziej złożone trudności. Wśród osób korzystających z krótkich zwolnień mogą znajdować się zarówno ci, u których dopiero zaczyna się rozwijać problem alkoholowy, jak i ci, którzy funkcjonują na granicy kontroli nad własnym zdrowiem i wydolnością zawodową – uważa Aleksandra Penza.

Ekspertka dodaje też, że krótki czas niezdolności do pracy z powodu nadużywania alkoholu wpisuje się w szerszy wzorzec częstych, lecz krótkotrwałych absencji zdrowotnych. Taki trend może jednak utrudniać wczesne rozpoznanie problemu uzależnienia – zarówno przez samych pracowników, jak i ich przełożonych czy personel medyczny. Krótkie nieobecności często postrzegane są jako przejściowe niedyspozycje, co może prowadzić do zaniechania działań profilaktycznych i opóźnić udzielenie wsparcia.

Najwięcej zaświadczeń lekarskich – 880 – wystawiono pacjentom w wieku 40-44 lat (17,7%). Dalej w zestawieniu widzimy osoby w wieku 35-39 lat – 765 zaświadczeń (15,4%), a także 45-49 lat – 756 zaświadczeń (15,2%). Najmniej takich zaświadczeń – 23 – wystawiono ludziom mającym 19 lat i mniej (0,5%), a 58 – seniorom w wieku 65 lat i starszym (1,2%). Michał Murgrabia uważa, że niska liczba zwolnień wśród młodzieży i seniorów wynika raczej z ich ograniczonego udziału w rynku pracy niż z braku problemów z alkoholem. Kilkadziesiąt zwolnień wystawionych osobom poniżej 19. roku życia powinno niepokoić, bo może wskazywać na wcześniejsze sięganie po alkohol i poważne konsekwencje zdrowotne już na starcie życia zawodowego.

W pierwszej połowie br. więcej zaświadczeń wystawiono na rzecz mężczyzn niż kobiet – 3,8 tys. vs. 1,1 tys. W pierwszej połowie 2024 roku również dominowały zaświadczenia wystawione mężczyznom (3,4 tys. vs ponad 1 tys.). Psycholog Michał Murgrabia jest zdania, że przewaga mężczyzn w statystykach może wynikać z kulturowych wzorców picia alkoholu oraz większej tolerancji społecznej na ryzykowne zachowania u mężczyzn.

– Jednocześnie wzrost liczby zwolnień wystawionych kobietom pokazuje, że problem uzależnienia od alkoholu przestaje być wyłącznie męskim doświadczeniem. Choć odsetek kobiet jest relatywnie niższy, to nie znaczy, że nie należy traktować tego jako alarmującego trendu. Kobiety często dłużej ukrywają problemy z alkoholem i sięgają po pomoc w bardziej zaawansowanym stadium, co może w zasadniczy sposób utrudniać skuteczne leczenie – podsumowuje psycholog Michał Murgrabia.

Źródło: IP